Nr. 240. [Nakład wyczerpany] Opłata pocztowa opł... Lwów, czwartek 13 października 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 60 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 90 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 180 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 5 Mk. Za kupno, sprzedaż 9 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W... CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

„Rozstrzygnięcie g.-śląskie niespodzianką dla świata"

Morderstwo na tle spisu ludności

Przeprowadzony na całym obszarze państwa spis ludności, wywołał w naszej części kraju agitacyę szowinizmu ukraińskiego zmierzającą do udaremnienia spisu, a jednym z owoców tej agitacyi jest tragiczna wiadomość, że w pewnej wsi pow. kałuskiego zamordowano studenta przeprowadzającego spis. Z innych stron donoszą o ucieczce ludności do lasów przed spisem; podobno zaszły wypadki pobicia komisarzy spisowych.

Zarządzenia spisowe, wydane do wszystkich władz pozostawiały każdemu swobodę wypełnienia poszczególnych rubryk według swojego uznania. Jeżeli działy się pod tym względem nadużycia należy je z całą bezwzględnością potępić i żądać od władz rozpatrzenia wszystkich zażaleń i pociągnięcia do odpowiedzialności tych wszystkich funkcyonaryuszy spisowych, którzy postępowali wbrew ogłoszonym rozporządzeniom. Wszystkie zaborcze państwa fałszowały spisy ludności na niekorzyść polską, sławne były spisy pruskie i moskiewskie i tej smutnej tradycyi nie wolno kontynuować władzom polskim. Dlatego domagamy się rozpatrzenia wszystkich zarzutów i poprawienia spisu wszędzie tam, gdzie on nie odpowiada woli i przekonaniom ludności.

Nie znane nam jest jednak, aby gdziekolwiek propagowano uchylenie się od spisu, jakoby ten akt sam w sobie miał być jakimś gwałtem. Wprawdzie i po wsiach rdzennie polskich ludność cofnęła odmawiać zeznań przy spisie z obawy przed rekwizycyami, a ten lęk agitacya szowinizmu ukraińskiego i tutaj wyzyskała. Aby jednak doprowadzić do tego, żeby karty spisowe spłynęły krwią, aby pobudzić ludność wiejską do popełnienia mordu, to wskazuje, że kopie się tutaj nieprzebytą przepaść między ludnością tego kraju, która na długie lata uniemożliwi doprowadzenie do porozumienia bo coraz więcej grobów ofiar walki narodowościowej dzielić będzie mieszkające tu społeczeństwo.

Bezczynność rządu w załatwieniu tutejszego problemu narodowościowego mści się dzisiaj, nie mniej jednak nadzieje polityków ukraińskich, że decyzya państw obcych będzie miarodajną jest z gruntu fałszywa, bo porozumienie i zgoda musi tu na miejscu nastąpić. A ponieważ spis ludności nie mógł zmazać oczywistego faktu, że tu jest większość ruska i gdyby tego nie wykazał, niktby mu nie uwierzył, zapytać trzeba, do czego zmierza ten krwi przelew?

Tak polska jak i ruska narodowość tutaj mieszka i tego zmienić nikt nie potrafi, wyrżnąć jedni drugich nie zdołają. A do takiej chyba konsekwencyi zmierza uprawiana tutaj, propaganda szowinizmu narodowego.

Jedno przypomnieć chcemy. Gdy w listopadzie 1918 roku rozgorzały walki na ulicach Lwowa, stworzyliśmy platformę polityczną zmierzającą do zaprzestania walk i na jej podstawie zawarliśmy z ukraińską socyalną-demokracyą układ, który miał zapewnione przyjęcie przez wszystkie stronnictwa polskie. Ale układ ten został przez większość ukraińską odrzucony. I odtąd przez długie miesiące trwała wojna, lała się krew obficie i po obu stronach. Dalsze wypadki przekreśliły rachuby ukraińskie, a na społeczeństwo sprowadziły wiele nieszczęść, za które odpowiedzialność ponoszą politycy ukraińscy. Czy teraz dążą się do powtórzenia historyi?

Podział G.-śląskiego zagłębia przem. zadecydowany?

GENEWA. 11. paźdz. (Pat.) Od specyalnego korespondenta. Wczoraj po raz pierwszy sprawa G. Śląska rozpatrywana była przez Radę Ligi in corpore. Posiedzenie trwało kilka godzin. Obrady prowadzono w dalszym ciągu ściśle poufnie, tak, że dotychczas nie ma żadnej wiadomości w sprawie granicy, którą rada ma zaproponować Radzie najwyższej. Nie mniej jednak dowiaduję się ze źródła absolutnie wiarygodnego, że Rada Ligi

zdecydowała się kategorycznie na podział zagłębia przemysłowego.

Ostatnie obrady dotyczyły głównie sprawy podjęcia środków ekonomicznych, niezbędnych dla zabezpieczenia interesów gospodarczych G. Śląska w pierwszym okresie po dokonaniu podziału. Wysuwany jest projekt utworzenia na czas okresu przejściowego **specyalnej komisyi** której powierzonoby administracyę ekonomiczną i techniczną obu części zagłębia przemysłowego, przyznanych Polsce i Niemcom. Istnienie tej komisyi

nie mogłoby w żadnym razie wpłynąć na wykonanie politycznego podziału

G. Śląska. Obszary przyznane Polsce i Niemcom oddane będą bezzwłocznie władzom politycznym obu tych państw.

Sfery zbliżone do Ligi zapewniają, że Rada Ligi spodziewa się, iż będzie mogła po załatwieniu sprawy przesłać ostateczną opinię przewodniczącemu Rady najwyższej, być może, jeszcze we wtorek. Natomiast trudnem jest jeszcze przewidzieć kiedy decyzya Rady podana będzie do publicznej wiadomości.

ROZSTRZYGNIĘCIE BĘDZIE REWELACYĄ DLA ŚWIATA".

PARYŻ, 11. 10. (Pat.) Havas. Sprawa g. śląska której rozwiązanie ma nastąpić lada chwila zajmuje wiele miejsca na łamach dzienników. Korespondent genewski „Petit Journala" dowiaduje się, że linia graniczna, jaką ma wyznaczyć Rada będzie przechodziła na zachód od Bytomia **i Huty Królewskiej.** Korespondent twierdzi, że Liga Nar. przyjmie w sprawie uregulowania sporu sposób postępowania, który zdaniem rzeczoznawców będzie rewelacyą dla całego świata dyplomatycznego.

PARYŻ. 11. 10. (Pat.) Havas. W kołach oficyalnych przypuszczają, że decyzya Ligi Nar. w sprawie G. Śląska będzie znana w środę wieczorem.

NEUTRALIZACYA?

GENEWA. 11. paźdz. (E. E.) Krążą tu pogłoski, że zainteresowane mocarstwa zgodziły się już na projekt komisyi czterech stwarzający z okręgu przemysłowego jednolity organizm gospodarczy ze wspólnym zarządem polsko-niemieckim pod kontrolą L. N. **Projekt ten zbliżony jest do neutralizacyi.** Orzeczenie Rady najwyż. ogłoszone będzie prawdopodobnie 12. b. m.

BERLIN. 11. paźdz. (E. E.) „Berl. Tagbl." notuje pogłoskę, jakoby w razie nie dojścia do porozumienia w Genewie — sprawa górnośląska przekazana została trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

PRZYGNĘBIENIE W NIEMCZECH.

BERLIN. 11. paźdz. (E. E.) W Niemczech panuje nastrój coraz bardziej pesymistyczny co do widoków korzystnego dla Niemiec rozwiązania sprawy śląskiej. „Voss. Zeit." przytaczając pesymistyczne na ten temat wywody kanclerza Wirtha, stwierdza, że dziś nie może być mowy o optymizmie. Ostatnie wiadomości z Genewy wywołały w Berlinie silne poruszenie.

Niemcy pokładają całą nadzieję w Anglii, tusząc, że i nadal z całą energią bronić będzie interesów niemieckich.

Konferencya w sprawie 8-godzinnego dnia roboczego

NIEUSTĘPLIWOŚĆ MICHALSKIEGO.

WARSZAWA. 11. paźdz. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Korespondencya warszawska" donosi: Konferencya prez. ministrów Ponikowskiego i ministra skarbu Michalskiego, odbyta z posłami Barlickim i Hiemandem trwała przeszło godzinę. Posłowie socyalistyczni przedstawili ministrowi skarbu sytuacyę ekonomiczną, która obecnie **nie pozwala na przedłużenie dnia roboczego,** bo cały szereg przemysłów redukuje nietylko godziny ale nawet dnie pracy, jak się to dzieje w Łodzi, gdzie niektóre fabryki pracują tylko przez 3 dni w tygodniu.

Michalski oświadczył, że jego program finansowy jest niejako aktem wiary jego, że zatem **żaden artykuł tego programu nie może być zmieniony.**

Posłowie socyalistyczni przedstawili mu konieczność oparcia się w przeprowadzeniu projektów, obciążających klasy posiadające, na klasie pracującej.

Stronnictwa o programie m. skarbu.

WARSZAWA. 11. paźdz. (Pat.) Przystąpiono do rozpraw nad trzema ustawami finansowemi, a jednocześnie nad expose ministra skarbu.

Poseł **Osiecki** złożył oświadczenie w imieniu PSL., że stronnictwo będzie popierało wszelkie dążenia nowego rządu, zmierzające do uzdrowienia skarbu, o ile opierać się one będą na racyonalnych i sprawiedliwych podstawach. Po przedstawieniu konkretnego projektu stronnictwo mowcy zajmie odpowiednie stanowisko.

Poseł **Głąbiński** oświadczył się w zasadzie za programem Michalskiego, charakterystyczne jednak było wynurzenie, że jego stronnictwo dąży do odroczenia daniny państwowej, aż do czasu uregulowania stosunków walutowych w Polsce. Co się tyczy zmiany w ustawie o 8 godzinnym dniu pracy, to pewne odchylenie w tej sprawie powinno być zbadane.

P. **Adamski** imieniem Centrum narodowego podniósł szereg zastrzeżeń przeciwko programowi Michalskiego, szczególnie przeciw zlikwidowaniu ustawy o 8 godzinnym dniu pracy.

P. **Wojdałński** (N. Zj. Lud.) oświadcza się za programem ministra skarbu.

MOWA TOW. POSŁA DIAMANDA.

Poseł **Diamand** oświadczył, że państwo znajduje się w tak trudnem położeniu, że gdyby nie był niepoprawnym optymistą, nazwałby je tragicznem. Minister skarbu przeciwstawia się Sejmowi. Mowca nie rozumie tej idyosynkrazyi. Minister ulega suggestyi pewnej części społeczeństwa, której zdaniem winę za panujące zło ponosi Sejm. Całą winę za stan obecny ponoszą ławy rządu, na których siedzi również obecny minister skarbu. Sejm nie odrzucał nigdy żadnego wniosku poprzednich rządów, zmierzających do poprawy stosunków. Pozasejmowe wpływy były zawsze silniejsze od Sejmu. Minister domaga się wzmożenia wytwórczości.

Już podczas jego urzędowania ceny wzrosły,

chociaż marka podnosi się.. Minister jest za wolnym handlem. Wolny handel przed wejściem w życie miał wielu zwolenników. Dziś rozumiemy, że jest on przyczyną drożyzny. (Sprzeciwy na prawicy i z ław ludowych). Należy stanąć do walki z drożyzną. Minister chce znieść monopol spirytusowy; mowca podkreśla, że po zniesieniu monopolu państwowego nastąpi monopol prywatny. Jeżeli wódka ma być droga, to lepiej by ten zysk wzięło państwo, aniżeli spekulanci prywatni. To samo odnosi się do monopolu cukrowego i naftowego. Co do nadziei, aby społeczeństwo oddało złoto państwu, mowca jej nie podziela: złoto i waluty obce należy wziąć. Należy uchwalić ustawę, że każdy obywatel musi oddać złoto i obcą walutę państwu. Walutą obcą należy płacić odsetki, ale w markach polskich po kursie w dniu płatności. To przyczyniłoby się do poprawienia waluty.

Co do 8 godzinnego dnia pracy mowca oświadcza, że

ustawa ta jest magną charta proletaryatu

i na tej podstawie proletaryat buduje swoją przyszłość. Pracodawcy nie mogą obecnie znaleźć pracy w ciągu 8 godzin, a minister skarbu chce ich uszczęśliwić zwiększeniem dnia pracy. To poruszyłoby świat robotniczy głębiej, niż wszystko inne. Minister skarbu pragnie nieograniczonej władzy dyktatora, ale członkowie Sejmu nie mieli sposobności przekonać się o jego pracy. Projekt zmniejszenia liczby urzędników nie jest łatwy do przeprowadzenia, jak tego widzimy przykład w kolejnictwie. Ze stabilizacyą marki nie należy czekać do utworzenia banku biletowego, gdyż

stabilizacya nastąpi z chwilą gdy zaprzestanie się drukować banknoty.

Drożyźnie nie zapobieży się przez podnoszenie taryf, bo po podwyższeniu taryf następuje nowa fala drożyźniana. Podstawą sanacyi jest ustawa o daninie. Jest to ogromna ofiarność, której żąda się od społeczeństwa. Mała danina nie wystarczy. Należy społeczeństwu uświadomić, że powinno ponieść ofiary we własnym interesie i oddać 30 do 40 proc. majątku, co zapewnia stałą wartość. Dotychczasowe metody ściągania podatków są niewłaściwe. Dysproporcya pomiędzy pośrednimi i bezpośrednimi podatkami jest wielka, należy wprowadzić podatki według grup zawodowych. Wobec tego, że projekt przedłożony przez ministra obejmuje zbyt wiele gałęzi życia państwowego, mowca proponuje, aby je nie odsyłać do jednej komisyi, ale do poszczególnych zainteresowanych komisyi.

Na tem posiedzenie przerwano. Następne odbędzie się we czwartek o godz. 4. po południu.

WARSZAWA. 11. paźdz. (Tel. wł.) Znamienna jest okoliczność, że z wyjątkiem Nar. Zj. Lud. dotychczas nie otrzymał p. Michalski od żadnego stronnictwa poparcia swego programu, czego domagał się w swoim expose.

—•••—

Wielka manifestacya za szkołą powszechną.

WARSZAWA, 11. października.

W ubiegłą niedzielę urządziła ludność Warszawy olbrzymią manifestacyę za stworzeniem bezpłatnej szkoły powszechnej dla wszystkich dzieci w Polsce jako podstawy dla intelektualnego i ekonomicznego rozwoju narodu.

Uroczystości urządził Zw. nauczycieli szkół powszechnych i Rada Zw. zawodowych. Na pl. Teatralnym zebrały się dziesiątki tysięcy ludzi, do których przemawiało wielu mowców, między innymi tow. otw. Niedziałkowski, Jaworowski i Hartleb. Jednomyślnie przyjęta rezolucya brzmi:

1. Domagamy się, żeby zgodnie z konstytucyą wszystkie dzieci w całej Polsce bez różnicy stanu narodowości i wyznania mogły się uczyć bezpłatnie w szkołach poszczególnych i żeby do nauki były obowiązane.

2. Domagamy się, żeby nauka obowiązkowa trwała conajmniej lat 7, mianowicie od 7 do 14. roku życia.

3. Domagamy się zakazu wszelkiej pracy zarobkowej dzieci uniemożliwiającej regularne chodzenie do szkoły powszechnej.

4. Domagamy się zabezpieczenia dla młodzieży szkolnej: żywności, ubrania i pomocy naukowej.

5. Domagamy się niezwłocznego rozpoczęcia budowy szkół i mieszkań dla nauczycieli.

6. Domagamy się powiększenia kadrów nauczycielskich.

7. Domagamy się znacznego powiększenia budżetów szkolnych państwowych i samorządowych.

Po przemówieniach uformował się olbrzymi 100 tysięczny pochód w którym wzięło udział nauczycielstwo oraz klasowe Zw. zawodowe. Pochód rozciągał się pod Sejmem.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że w manifestacyi niedzielnej brał udział prawie wyłącznie lud pracujący; burżuazya lekceważy sobie oświatę ludu, którego zwycięstwem będzie zwycięstwo idei nauczania powszechnego w Polsce.

Gdy delegacya przybyła do Rady ministrów, aby złożyć uchwaloną rezolucyę na ręce ministra oświaty, nie zastała p. Ponikowskiego, który choć był doskonale poinformowany o godzinie przybycia delegacyi, wyjechał w tej porze na uroczystość otwarcia uniwersytetu.

—•••—

Kurs marki polskiej w Moskwie.

Jak donoszą z Moskwy, ostatniemi czasy kurs marki polskiej w Moskwie znacznie się obniżył. Za milion bowiem sowieckich rubli żądają tam obecnie 40 tysięcy Mkp, podczas gdy przed kilku dniami można było kupić 1 milion rubli sowieckich za 20—25 tysięcy Mkp.

Również kurs waluty zagranicznej jest tam obecnie bardzo niski. Dolar kosztuje 40 tysięcy rubli sowieckich, funt sterlingów waha się od 150 do 200 tysięcy, marka niemiecka 650 rubli sowieckich.

Co się tyczy produktów, to są one kilkakrotnie droższe niżli w Polsce.

Należy zaznaczyć, że w związku z powyższemi kursami, arbitraż kursu w markach polskich waluty zagranicznej w Rosyi wydaje:

100 rubli sowieckich	= 4 Mkp
1 dolar amerykański	= 1600 Mkp
1 funt sterlingów	= 8000 Mkp
1 marka niemiecka	= 25·2 Mkp.

—•••—

Zapieczętowanie lokalu Rady Związków Zawodowych.

WARSZAWA, 11 X. W nocy z sobotę na niedzielę władze bezpieczeństwa dokonały rewizyi w domu Nr. 10, przy ulicy Chłodnej i zapieczętowały lokal Rady Związków Zawodowych m. Warszawy i siedziby związków zawodowych oddziału warszawskiego mącznego i szklarskiego na I-em piętrze oraz centrale związków cukierniczego i drzewnego na 2-giem piętrze.

—•••—

Zwrot właścicielom cukrowni na Ukrainie.

WARSZAWA, 11 X. „Izwiestia" charkowskie donoszą, że rząd Ukrainy sowieckiej postanowił zwrócić dawnym właścicielom wielkie cukrownie ukraińskie, należące bądź do firm anonimowych, bądź do spółek.

Zwrot ten dokonany będzie pod formą wynajmu, przyczem dawni właściciele muszą się zobowiązać do oddania na rzecz państwa 10 do 15% produkcyi.

—•••—

Wybory do Kas chorych.

SOSNOWIEC, 11 X (tel. wł.). Przy wyborach do Kasy chorych Zagłębia dąbrowskiego na 72 tysięcy uprawnionych do głosowania z kuryi robotniczej głosowało tylko 27.458. Z tego otrzymali: N. P. R. — 3.566 gł., 8 mandatów; komuniści — 15.923 gł., 37 mandatów; chadecy — 368 gł., ani jednego mandatu; urzędnicy fabryczni — 1720 gł., 3 mandaty; Klasowe Zw. zaw. — 5.553 gł., 12 mandatów.

WIELICZKA, 11 X (tel. wł.). Przy wyborach do Kasy chorych w kuryi robotniczej P. P. S. otrzymała 2/3 głosów, chadecy 1/3 gł.; w kuryi pracodawców P. P. S. połowę, chadecy drugą połowę głosów.

—•••—

Układ polsko-gdański.

WARSZAWA, 11 X (Pat.). Dnia 15 b. m. przyjedzie do Warszawy reprezentacya wolnego miasta Gdańska z prezydentem Sahmem na czele dla podpisania układu polsko-gdańskiego.

—•••—

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 11 X (Pat.). Giełda zbożowa i towarowa. Otręby żytnie 7000 Mp, mąka żytnia 50 proc. 17.000, mąka pszenna 50 proc. 30.000, mąka żytnia 70 proc. franco Warszawa 15.000, owies franco Warszawa 7.100, ziemniaki 3.330.

—•••—

Konferencya angielsko-irlandzka.

POLDHU, 11 X (Pat.). Radio. Dziś rano na Downing Street rozpoczęła się konferencya z sinfeinistami w sprawie irlandzkiej.

—•••—

Krwawy kadryl grecko-turecki.

ATENY, 11 X (Pat.). Komunikat z dnia 8 b. m. donosi, że wielka bitwa rozpoczęta dnia 30 września w okolicy Asium Kara Hisar skończyła się zwycięstwem Greków. Turcy napierani od północy przez przeważające siły greckie, cofnęli się na całej linii ku wschodowi i południowemu-wschodowi. Grecy ścigają Turków za rzeką Sakaria.

—•••—

Rosya ginie.

Straszliwy obraz Rosyi dzisiejszej na podstawie relacyi wysłannika polsk. min. rolnictwa.

(Ciąg dalszy).

Jak dokonano zniszczenia przemysłu?

Mówiąc o organizacyi zawodowej, wspomniałem o przemyśle.

Ogromną część fabryk zniszczono w pierwszych dniach rewolucyi. Następnie z braku węgla, surowców, fabryki z dnia na dzień pustoszały, przyczem **rozbierano, co się zabrać dało.** Kiedy się opamiętano, że przemysł odgrywa w życiu gospodarczem „także“ pewną rolę, było już zapóźno. Największym ciosem był brak węgla.

Zagłębie Donieckie zniszczono w wandalski sposób. Kopalnie zalane wodą, a dziś trzebaby dziesiątków milionów ton węgla, by je uruchomić.

Po zniszczeniu zagłębia węglowego, ustał wielki, na amerykańską skalę prowadzony przemysł pomiędzy Donem a Dnieprem (Kamieńskoje). **Wielkie piece wystygły, część fabryk spalono a reszta w ruinie.**

Podług dokładnych danych, wedle znawców, **cała produkcya obecna nie wynosi 3 — 5 prc., a i ta znika z dnia na dzień.**

Jedynem zagłębiem węglowem, które podtrzymuje lichą komunikacyę, to kopalnie węgla brunatnego w gub. moskiewskiej. Produkcya w tej kopalni utrzymała się tylko dzięki temu, że kieruje nią bliski krewny Lenina. Nie miały więc tam nic do powiedzenia ani „czrezwyczajka“ ani jakikolwiek inny czynnik. Kopalnie te jednak nie są wydatne i zaledwie wystarczą na potrzeby Moskwy.

Tak się przedstawia przemysł w czasie rządów bolszewickich, które miały do dyspozycyi nieograniczoną siłę roboczą, mnóstwo fabryk, olbrzymie zasoby węgla i nieprzebrane ilości wszelkiego surowca. Poczawszy od wełny, bawełny, rud żelaznych, a skończywszy na rudach szlachetnych, miedzi, cynku, srebra złota, platyny. Rosya była tem jedynem samowystarczalnem terytoryum, które mogło się obejść bez czyjejkolwiek pomocy. I co z tego kraju bogactw przyrodzonych zrobiono? Ruinę, cmentarzysko...

Oto demon niszczycielski zbi-raniny z całego świata, złowrogi życiu samemu, pogrążył kraj ten przebogaty w nicość, w bezmiar cierpienia, nędzy i śmierci.

Jedynym przemysłem, który utrzymał się całkowicie, a nawet się rozwinął, — to **przemysł radiograficzny**. Dlaczego? — spyta Europejczyk. Oto — potrzebny dla celów — **agitacyi!**

Komunikacya.

Z całej sieci kolei, uruchomionych jest zaledwie kilka najgłówniejszych. Moskwa — Petersburg, Moskwa — Baranowicze, Moskwa — Kijów. Na kilku innych większych liniach ruch nieregularny. Przyczyna główna — brak węgla. Obecny ruch opędza się brunatnym węglem z Zagłębia moskiewskiego, mało kalorycznym i drzewem, którego do dyspozycyi nie wiele z powodu trudności przewozu. **Brak komunikacyi kolejowej na ogromnych przestrzeniach Rosyi jest jedną z głównych przyczyn ogólnego zła.** Żaden plan odbudowy gospodarczej nie jest możliwy bez komunikacyi. I gdyby taki plan był, musiałby się zacząć od rozwiązania zagadnienia komunikacyi. O tem jednak nie słyszeliśmy nic, trąbiono natomiast o... elektryfikacyi!!

Szkolnictwo.

W żadnej dziedzinie nie okłamano tak świata, jak w dziedzinie szkolnictwa. Opisywano cuda, na temat, jak się dzieci karmi, ubiera, ile nowych metod nauczania wprowadzono i t. d.

Z tego wszystkiego, jedno jest tylko prawdą, że **szkolnictwa ludowego i średniego niema zupełnie.** Trudno byłoby sobie nawet wyobrazić, aby mogło być inaczej w tych warunkach. Niema więc szkół ludowych w miastach, a tembardziej na wsi. Aby być ścisłym to zaznaczę, że o ile gdzieś n. p. w Moskwie szkółka jaka istnieje, to działalność w niej nauczycielki sprowadza się do obdzielenia głodnych dzieci odrobiną strawy, wydobytej i przyrządzonej przez nauczycielkę samą.

Niema więc szkół ludowych i średnich, natomiast „nadzwyczajnie“ prosperują — Uniwersytety.

Na Uniwersytet może być przyjęty **każdy**, o ile naturalnie jest miejsce. Trzydzieści procent między wpisanymi musi być poleconych przez władze! Są to ci, co mają być „uchem i okiem“ władzy. Cały poziom nauki uniwersytecki sprowadza się do poziomu jakiejś naszej szkoły zawodowej. Inaczej być nie może, jeżeli **na medycynę** zapisać się może **człowiek bez średniego wykształcenia.** Pozatem, jak można mówić o medycynie, jeżeli **po dwóch latach** nauki wychodzi lekarz z patentem (!) nie mający nawet obowiązku składania egzaminu!

Szkoła politechniczna traktowana jest tak samo: **po półtorarocznych studyach wychodzi inżynier,** który zaczął studya od algebry.

Ile w tem prostactwa, ile cynicznej blagi! Fabrykuje się na gwałt ludzi z patentami, aby ci otrzymawszy łatwy środek do zarobkowania tworzyli w szeregach tak zwanej inteligencyi, kadry, na których w dalszym ciągu, opierać by się mogli, dzisiejsi władcy Rosyi.

Szpitalnictwo.

Instytucya ta istnieje, jako pozostałość z przeszłości. Jednakowoż stosunki w szpitalach są straszne. Przepełnienie w nich niesłychane, ale mimo to ludzie się tam garną z prostej przyczyny: umiera się tam prędzej może, ale do ostatniej chwili liczyć można na jakiś ochłap. Lekarstw nie ma **żadnych,** chorymi nie opiekuje się prawie nikt! Wśród dzieci **na odrę** umiera dziewięćdziesiąt pięć na sto!

(C. d. n.)

Artur Hausner.

NASZ PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY NA TARGACH WSCHODNICH.

Lwów, w październiku.

(mh) Kiedy zwracamy myśl ku stronie estetycznej „Targów Wschodnich“, nie sposób nie podkreślić na wstępie, na co już i obcy zwrócili uwagę, że pięknem architektury „Targi“ nasze pobiły wszystkie niedawne imprezy zagraniczne tego rodzaju.

Stylowe, ujmujące prostotą i wykwintem budowle, pełne rodzimego charakteru, harmonizujące prześlicznie z otoczeniem i tłem złocistych koronek drzew polskiej jesieni — przykuwają oko i zaiste zaszczyt polskiemu budownictwu przynoszą.

A kiedy wnijdziemy do wnętrz z zamiarem wyłowienia tam z pośród powodzi wystawowej tych tworów przemysłu, które należą do t. zw. przemysłu artystycznego, ujrzymy, że gałąź ta rozkwita pięknie, bujnie i swobodnie, jakkolwiek widać też, że nie posiada charakteru zupełnie zdecydowanego.

Tradycya tego przemysłu bowiem jest u nas młoda — warunki w b. dzielnicach były tak różne, kontakt tak trudny, iż nie dziw, że charakteru jednolitego, o wybitnych jakichś cechach dla całej twórczości naszej tego rodzaju w przemyśle artystycznym na „Targach“ nie widzimy.

Ale jest w tej twórczości rozpęd, miłość, fantazya i racyonalna dążność czerpania motywów zdobnictwa ze źródeł ludowych i z przyrody naszej, którą geniusz artysty w najczarowniejszy świat baśni przetworzyć jest zdolny.

Skoro raz wytknęła sobie sztuka zdobnicza taki kierunek, jest na najlepszej drodze i wyłonienie się silnych, wysokich artystycznie, indywidualnych cech naszego zdobnictwa, jest tylko kwestyą czasu.

Silne cechy indywidualne w zdobnictwie n. p. ludowem czy góralskiem posiadamy już dawno — idzie jednak o to, by przemysł artystyczny, ku drogom świetnego rozwoju zdążający, nie dawał jedynie kompilacyi, pląskiego naśladowania i przerabiania wzorów rodzimych, ale by dał jej syntezę, chwycił ducha tej pierwotnej sztuki i ukazał przez pryzmat nowoczesnych dążeń i wymagań, nowoczesnej kultury estetycznej.

Usiłowania takie widać w tych pracowniach (a przynajmniej w większej ich części), które przysłały eksponaty na pierwsze „Targi Wschodnie“.

Mamy tu wytwórnie wielkie, o szerokim zakresie działania i wielkich kapitałach, oraz pracownie małe, o domowym raczej zakroju.

Niezwykle bogato przedstawia się galanterya drzewna i „batiki“ polskie. Wyroby te wzbudziły wielkie zainteresowanie u swoich i obcych, pracownie otrzymały mnóstwo zamówień. Niektóre firmy sprzedawały też wyroby swe detalicznie na miejscu.

Kto chciałby mieć jaki taki dokładniejszy przegląd wystawców i ich produkcyi, musiał poświęcić na to kilka godzin skrzętnej wędrówki po kilkudziesięciu budynkach wystawowych — ba! lepiej nawet dni parę, bo zbyt pobieżny rzut oka na tego rodzaju wyroby nie daje jeszcze należytego poglądu, jak w istocie przedstawia się nasz przemysł artystyczny.

Tu nadmienić należy, że bezwarunkowo nie mieliśmy na „Targach Wschodnich“ **wszystkich** próbek wytwórczości w tym kierunku — wiele firm wyrobów swych nie nadesłało z najrozmaitszych powodów.

Wśród tych, którzy stawili się na arenie „Targów Wschodnich“, niezwykle interesującem zjawiskiem był **pawilon pacykowski.** Sztuka ceramiczna tej fabryki może iść śmiało w zawody z zagranicą. Wszystkie wyroby owiane są tchnieniem artyzmu; nadaje im je ręka wytrwałych artystów, projektujących modele rzeźb i ozdobnych naczyń z terrakoty i fajansu, niezwykle pięknych i zasługujących zaiste na poparcie społeczeństwa i rządu, jako nader cenny i rzadki wytwór rodzimego przemysłu artystycznego.

Imponująco też przedstawia się pokaz wytwórczości **„Zdobnictwa polskiego“** w Warszawie. Firma ta ma już swą ustaloną sławę. Przecudne kilimy o gustownych, wykwintnych motywach, fantazyjne, wysoce artystyczne hafty i koronki, przepiękne inkrustacye w drzewie, bronzy, kryształy, próbki malarstwa na porcelanie, stylowe, prześliczne dekoracye pudełek i ramek mahoniowych i jasnych politurowanych, malarstwo na drzewie, „batiki“ wytworne o bajecznych barwach i deseniach, oryginalne zdobne, wazony i t. d., i t. d. — słowem, twórczość niezwykle bogata, świadcząca jak najpochlebniej o sympatycznej instytucyi.

Jak najlepsze wrażenie na zwiedzających czynił też pokaz bogatej wytwórczości firmy „Polameryka“, mieszczący się w pawilonie „Sztuka“. Młoda to firma, ale w ciągu krótkiego czasu dała już dowody niezwykłego zapału do pracy. Wystawa prac tej wytwórni, to ogromne, a na-

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W środę 12. października o godz. 7·30 „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace", opera w 2 aktach R. Leoncavalla. Gościnny występ Jana Majerskiego bohaterskiego tenora oper zagranicznych.

W czwartek 13. października o godz. 7·30 „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W środę 12 października o godz. 7·30 „Niebieski lis", komedya w 3 aktach Herczega.

W czwartek 13. października o godz. 7·30 „Niebieski lis", komedya w 3 aktach Herczega.

W piątek 14. października o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach Brunona Winawera. Premiera.

W sobotę 15. października o godz. 7·30 „Małżeństwo Loli", komedya w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W środę 12 października o godz. 7·30 „Skowronek", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W czwartek 13. października o godz. 7·30 „Hrabianka fox trotta", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Program Targów wschodnich.

Wielka rewja aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy" oraz część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówne; i Wiklińskiego. Początek punkt. o g. 8.

—•••—

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYI P. P. S. — Wobec zamachu ministra skarbu, p. Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy, wzywamy wszystkie organizacye partyjne do energicznej masowej akcyi protestacyjnej. Klasa robotnicza musi stać na straży swej podstawowej zdobyczy i być gotową do odparcia ataku reakcyi. Podpisano: — Centralny Komitet wykonawczy PPS.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek o godz. 6-tej wiecz. Na porządku dziennym nowa podwyżka cen elektryki i gazu.

Z TEATRU. Ostatni gościnny występ Majerskiego. W piątek 14. b.m. pożegna się z publicznością lwowską jej ulubieniec bohaterski tenor oper zagranicznych Jan Majerski który śpiewać będzie w „Życówce". Pan Majerski wyjeżdża za granicę. Dłuższy więc czas miłośnicy muzyki nie będą mieli sposobności zachwycania się jego wspaniałym głosem.

OMYŁKA DRUKU. W tekście umowy w przemyśle naftowym część pierwsza zaszła omyłka. W rubryce „warsztaty" ma być: do trzeciej kategoryi należą wyzwoleńcy do 2 lat po wyzwoleniu.

MIEJSKI URZĄD STATYSTYCZNY uprasza wszystkich komisarzy spisowych i starszych komisarzy o niezawodne jawienie się we środę dnia 12. października 1921 r. o godzinie 6-tej wieczorem w sali XIV. uniwersytetu starego przy ul. Św. Mikołaja celem omówienia i ujednostajnienia końcowych czynności spisu.

STAN WYJĄTKOWY W POWIECIE SAMBORSKIM. Dzienniki podają, że w południowej części powiatu samborskiego ogłoszono stan wyjątkowy. Pojawiło się tu wielu bandytów uzbrojonych w karabiny i ręczne granaty, a ludność miejscowa ukrywa rabusiów, utrudniając ściganie policyi.

NIELUDZKIE POSTĘPOWANIE LEKARZA W BORYSŁAWIU. P. A. J. Guttman kupiec, zamieszkały w Borysławiu, zeszłego miesiąca dostał wybuchu krwi. Syn tegoż Samuel Guttman kupiec ze Lwowa bawiąc chwilowo w Borysławiu udał się zaraz podczas zachorowania ojca do lekarza p. Kazimierza Dwernickiego a nie zastawszy go w domu — prosił, by przysłali lekarza do wyżej wspomnianego chorego. Ponieważ p. dr. Dwernicki do popoł. nie raczył przybyć, wobec tego p. Guttman powtórnie się udał do tegoż lekarza. Zastał już p. Dra D. w domu — ale ten w brutalny sposób wystąpił przeciw p. Gutmanowi, wyprosił go za drzwi i oświadczył kategorycznie, że jemu się nie chce pójść do chorego. Możeby Izba lekarska zapobiegła podobnym wybrykom i pouczyła tego lekarza, że jest jego obowiązkiem spieszyć choremu z pomocą.

WYKRYCIE TAJNEJ ORGANIZACYI UKRAIŃSKIEJ. Pisma donoszą, że młodzież ukraińska założyła komitet młodzieży akademickiej pod nazwą „Kum", który projektował założenie uniwersytetu ukr. we Lwowie. Policya podczas rewizyi odnalazła protokoły posiedzeń tego komitetu i spis członków. Szereg uchwalonych rezolucyi ma wskazywać na dążności w kierunku wywołania ruchu zbrojnego. Aresztowano wielu członków tego komitetu we Lwowie i na prowincyi oraz profesorów dr. Szczurata i Haluszczyńskiego, oraz dra Kiweluka którzy w tej akcyi mieli brać udział.

W związku z zamachem Fedaka aresztowano słuchacza med. Bohdana Hnatowycza.

FAŁSZERZE TYSIĄCMARKÓWEK. Dalsze śledztwo w Warszawie stwierdziło, że do uciętej szajki fałszerzy, o czem donosiliśmy, należał jeszcze Stanisław Pawlik, brat aresztowanego poprzednio. Wykryto jeszcze jedną maszynę drukarską na której drukowano fałsyfikaty. Klisze banknotów leżały na oknie w zakładzie Wierzbickiego i trzy sztuki skradł aresztowany Zieliński. Jedną z nich użyli „fabrykanci" a dwie sprzedali innym do dalszego użytku. Fałszerze na własną rękę puszczali w obieg swą część falsyfikatów, a jeden z nich twierdzi, że spalił 5 milionów bojąc się rzekomo policyi. Śledztwo w tej sprawie trwa dalej.

NIEBEZPIECZNY SAMOCHÓD. Michał Stepowan kierując samochodem l. 762 Polsko-amerykańskiego towarzystwa opieki nad dziećmi, wczoraj z rana w ul. Gródeckiej przejechał 12 letnią Helenę Nietrzebską, córkę litografa, zamieszkałą przy ul. św. Teresy l. 4. Koło samochodu przejechało dziewczynce głowę, załamując jej podstawę czaszki i powodując wstrząs mózgu. Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu w stanie beznadziejnym odwiozło ją do szpitala. Samochody tego towarzystwa, spowodowały już kilka przejechań w mieście.

„WYSTRYCHNIĘCI NS DUDKA". Okręgowy zarząd dóbr państwowych w lipcu br. sprzedał funkcyonaryuszom państwowym drzewo na opał. Do dziś jednak drzewa tego niedostarczono a upominającym się obecnie w tym urzędzie nawet nie obiecują nic w przyszłości, pozostawiając ich na łasce w opiece paskarzy. Podobne skargi na ten urząd powtarzają się stale co roku.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI. Po północy na 7. b. m. na linii kolejowej z Barszczowic do Lwowa trzech złodziei rozbiło wagon pociągu towarowego l. 288 i wyrzucili z wagonu dywan, lustro i sofę. Strażnicy kolejowi Jan Malendowski i Zacharyasz Witoszewski spostrzegli kradzież i krzykami spłoszyli złodziei, którzy zbiegli w stronę Niklaszowa. Wyrzucone rzeczy zdeponowano na dworcu Podzamcze.

ŻARTOBLIWY CZŁOWIEK. 22-letni Piotr Sobolewski z Jaryczowa, notowany, pewnemu wieśniakowi na pl. Krakowskim skradł pugilares. Sprowadzony na policyę zeznał, że tylko „żartował" z chłopami. Znaleziono przy nim fałszywy banknot 1.000-markowy, który zamierzał puścić w obieg, również ze „żartu". Żartownisia tego osadzono w areszcie.

NAGŁY ZGON. Przedwczoraj po 10-tej wieczór w sieniach realności w Rynku l. 18, zachorowała nagle nieznana kobieta. Zawezwane Pogotowie rat. stwierdziło jej zgon. Zwłoki zabrano do Zakładu medycyny sądowej.

ARESZTOWANIE CIEKAWEGO OSZUSTA. W wrześniu b. r. w Kielcach szeroko i rozrzutnie zabawiał się rzekomy major gen. sztabu Michał Aleksandrowicz ks. Wołkoński. Policya stwierdziła, że jest to oszust i nazywa się Władysław Martoń. Aresztowany Martoń z więzienia wyskoczył oknem z I-go piętra i zbiegł. Onegdaj aresztowany, ponownie został umieszczony w więzieniu w Kielcach. Ma on wiele oszustw na sumieniu i jest podejrzany o szpiegostwo na rzecz Rosyi.

Z KŁOPOTÓW DNIA. Złośliwy pies Katarzyny Bobkowej, zamieszkałej przy ul. Brajerowskiej l. 10, dotkliwie pokąsał na ulicy Władysława Marciniaka.

Karolina Dudyk w realności przy ul. Furmańskiej l. 5, nieczystą miotłą obiła Berisza Reissa, przyczem zniszczyła mu całe świąteczne ubranie i czapkę „szabasową". Policya interweniowała w obu wypadkach.

WYPADEK PRZY PRACY. Na budowie przy ul. Kordeckiego spadł drąg żelazny na robotnicę 49-letnią Katarzynę Steć i zranił ją poważnie w głowę. Pogotowie rat. udzieliło jej pierwszej pomocy.

RÓŻNE KRADZIEŻE. W wozach tramwajowych K. D. skradziono: Henrykowi Blinderowi srebrny, tulski zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 100.000 mk., i Abrahamowi Goldbergowi, kupcowi, portfel z 7.000 mk. i dokumentami.

Józefie Zwolińskiej, właścicielce restauracyi przy ul. Koralnickiej l. 4, skradziono bieliznę, wartości 100.000 mk.

ZABITY PRZEZ DRZEWO. 18-letni Iwan Brustuniak, pracował przy wyrębie lasu w Zarudcach, należącym do Galicyjskiej Spółki drzewnej. Dnia 6. b. m. został przywalony podciętem drzewem i zginął na miejscu.

RABUNKI NA PROWINCYI. Nocą na 6. b. m. na polu pomiędzy Łanami a Horbaczami, nieznany rabuś idącemu Izaakowi Weisserowi, zarzucił sznur na szyję i grożąc siekierą zrabował mu 20.000 mk., poczem zbiegł.

Tej samej nocy dwóch bandytów napadło na dom AAhafii Kornowej we wsi Borowa, koło Mostów Wielkich. Strzelając na postrach wybili szybę, lecz nadbiegli sąsiedzi spłoszyli bandytów. Policyant wraz z 15 wieśniakami zarządził natychmiast pościg za bandytami, lecz ci zbiegli i przepadli w lesie.

We wsi obok Krosna, 5-ciu zamaskowanych bandytów nocą napadło na dom Franciszka Bebna, który przed niedawnym czasem wrócił z Ameryki. Rabusie pod groźbą rewolwerów zrabowali mu 1750 dolarów i złote kosztowności wartości 1887 dolarów, poczem zbiegli.

W Klimowicach nocą trzech uzbrojonych bandytów napadło na dom Maksyma Mokrzyckiego i zrabowali mu 21.000 mk., oraz 200 kor. austr., poczem zbiegli.

—•••—

---

der urozmaicone bogactwo pięknych, kunsztownie wykonanych przeważnie na motywach ludowych opartych wyrobów z różnych gatunków drzewa. „Polameryka" powstała w Toruniu. Założył ją B. Zieliński wespół z Z. Poznańskim, po powrocie z Ameryki, by przez podniesienie przemysłu w kraju, mrówczą pracą twórczą przyczynić się do wzmożenia ekonomicznych sił Polski. Jak wyrażają się sami założyciele w prospekcie, wydanym z okazyi I-szego Targu Wschodniego, postanowili „połączyć handel z przemysłem, eksport z wytwórnią". Usiłowania te wieńczy wynik pomyślny. Już w maju 1921 r. odbyła się w Nowym Jorku wystawa polskich wyrobów artystycznych. Dziś, oglądając na „Targach" wspaniały dorobek „Polameryki", widzimy, ile tu pracy włożono, ile zapału. W wytwórni pracuje stale 76 rzeźbiarzy, malarzy, stolarzy i tokarzy i545 działwy i sierót kresowych i pomorskich. Lwów ocenił też należycie wysiłki sympatycznej firmy. Skoro dowiedział się, że rzeczy te są do nabycia i w drobnej sprzedaży, ogromna moc artystycznych przedmiotów wprost rozchwytywano.

W tymże pawilonie, własności wytwórni lwowskiej „Seta", mieszczą się prześliczne wyroby „Sety". Są to wysoce artystyczne „batiki", szale, draperye, chusty jedwabne i t. d. o przeróżnych wytwornych barwach i deseniach.

„Batiki" niezwykle piękne widzimy też na wystawie prac p. E. Korytkowej (Lwów). Ogólną uwagę zwracały też wyroby kute w miedzi, artystycznie wykonane w skórze, oraz oryginalne aplikacye z sukna.

(C. d. n.).

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Lokaut został zakończony, zupełnym zwycięstwem po stronie robotników.

—•••—

Popłoch na giełdach warszawskich.

FAŁSZYWE OBCE WALUTY W OBIEGU.

WARSZAWA. 11. paźdz. (Tel. wł.) Na giełdzie oficyalnej i na czarnej giełdzie wybuchł dziś popłoch z powodu ukazania się fałszywych banknotów dolarowych i funtowych. Uczestnicy czarnej giełdy nie orjentują się dokładnie w napisach w językach obcych, co wyzyskali sprytni oszuści, podnosząc sztucznie wartość obcych banknotów w ten sposób, że n. p. na dolarach do umieszczonej w rogu cyfry 10 albo 100 dopisują jedno zero. W jednym z banków warszawskich zaprezentowano kilkanaście takich dolarów, atoli fałszerstwo spostrzeżono natychmiast i wykazano na czem polega.

Prócz tego pojawiły się dolary wprawdzie oryginalne, ale niezupełnie wykończone, sporządzone z klisz prawdopodobnie wykradzionych z zakładów graficznych w Ameryce.

Wskutek pojawienia się tych fałszywych banknotów, zapanowała na czarnej giełdzie stagnacya.

WARSZAWA. 11. paźdz. (Pat.) Dziś na giełdzie oficyalnej notowano obniżenie się dolara o 100 punktów.

—•••—

Epilog tragedyi rozegrał się wczoraj przed sądem przysięgłych w okr. sądzie karnym. Werdykt przysięgłych uznał, że oskarżony działał w obronie własnej, że jednak granice usprawiedliwionej obrony przekroczył.

Na tej podstawie trybunał pod przewodnictwem s. o. Łukianowicza skwalifikował czyn Fedka Byka jedynie jako występek, nie zaś jako zbrodnię zabójstwa, skazując równocześnie na karę 10-miesięcznego ścisłego aresztu. Na poczet kary policzono oskarżonemu 4 i pół miesięczny areszt śledczy.

Obrońcą oskarżonego był adw. dr. Głuszkiewicz, oskarżał prok. Paklikowski.

—•••—

MAŁY FEJLETON.

Zżółkły liść.

Czekam na ciebie dziewczyno...

Siadłem na ławce w starym parku i czekam cierpliwie.

Ja wiem, że przyjdziesz — że przyjść musisz i że wkrótce usiądziesz obok mnie, aby udawać rozmarzenie dostosowane do tła melancholijnego pejzażu jesiennego i że myśleć będziesz o czemś banalnie głupiem, płaskiem i śliskiem jak padalec...

Ja wiem, że spleciesz ręce na kolanach i wpatrzona w liliowy zmierzch smutnego nieba, wyczarujesz dla mnie teatralnie misterny cień nadziemskiej zadumy, jakiej podlegają inteligentne histeryczki i bałwany robiący w literaturze — a w mózgu twoim panoszyć się będzie bezpodzielnie jakaś idyotycznie tępa myśl błąkająca się między misą kluch ze serem, denkiem modnego kapelusza i guzikami dobrze odprasowanych spodni najnowszego gacha...

Ja wiem, że instynktem dobrze odpasionej samicy przytulisz się blisko do mnie cieplutkim kłębem i z pod przymrużonych rzęs śledzić będziesz czy wykrzywia mi się należycie twarz grymasem niepoczytalnego kretyna...

Ja wiem, że każde moje słowo trafi w próżnię; że w chwili kiedy ulegnę halucynacyi i wezmę cię w objęcia jako wyłącznie swoją — ty obliczać będziesz stan mojej płatności i liczbę tych swoich kochanków, którzy cię w ten sam sposób do serca tulili...

Ja wiem, że ci ciężę... Ja czuję, że nienawidzisz mnie za to, iż wiecznie się babram w gnoju twego bytowania, że znam twoją bezdenną żądzę użycia i życia; za to, że musisz się przedemną czasem wstydzić i przyznać do ojczyzny rynsztoku i garkuchni.

Ja wiem...

A jednak czekam na ciebie dziewczyno...

Błogosławione te chwile czekania!...

Siadłem na ławce w starym parku i czekam cierpliwie...

Z wysokiego klonu sterczącego czubem wśród fioletów, jesiennego nieba urwał się żółty, chory liść i spadł lekko kołysząc się do nóg moich.

Biedny, zżółkły liść!

RAORT.

Irradenta tyrolska.

WIEDEŃ. 11. X. Tel. „Morg. Ztg.“. Od kilku dni rozchodzą się niepokojące pogłoski o nowym ruchu irredentystycznym w Tyrolu, mającym na celu oderwanie Tyrolu od Austyi i przyłączenie go do Niemiec. Szef kraju socyalista dr. Grüner w wywiadzie z korespondentem oświadczył, że ruch ten wywołują chrześcijańsko-socyalni z drem Steidlem na czele, którzy atoli mają za sobą znikomą ilość ludności. Podobnie ma się z ruchem monarchicznym, któremu przewodzi były generał Dankl. O ruchu, zakrojonym na szerszą skalę, niema mowy. Socyaliści tak ze względów gospodarczych jak i narodowych są przeciwni wszekim próbom oderwania Tyrolu od Austryi.

BERLIN. 9 X. Delegacya Tyrolczyków, która tu przybyła, aby poruszyć sprawę przyłączenia Tyrolu do Niemiec, spotkała się z zupełnem niepowodzeniem. Rząd dał jej do zrozumienia, że stanowisko jego w tej sprawie jest unormowane traktatem pokojowym i dlatego pod żadnym warunkiem nie przyłączy się do jakichkolwiek prób w tym kierunku.

—•••—

W obronie 8 godzinnego dnia pracy.

ŁÓDŹ, 11 X (E. E.). Dnia 10 bm. w lokalu polskiego związku zawodowego odbyła się konferencya wspólna związków socyalistów polskich i żydowskich w sprawie ochrony 8 godz. dnia pracy. Postanowiono w tej sprawie porozumieć się z władzami centralnemi w Warszawie. Zapowiedziany na 12 b. m. ogólny strejk postanowiono odłożyć.

—•••—

POKOJOWY STOSUNEK RUMUNII DO ROSYI.

BUKARESZT. (Russpress). Rząd rumuński rozesłał do swych przedstawicieli zagranicą następującą odezwę: „Skutkiem szerzonych w ostatnich czasach pogłosek o naprężonych stosunkach między rządami rumuńskim i sowieckim i przygotowaniach wojennych obu stron, rząd rumuński oświadcza kategorycznie, że pogłoski te nie mają żadnej podstawy.

Wiadomości telegraficzne.

D. 10. B. M. POSELSTWO SOWIECKIE wywiesiło po raz pierwszy urzędowo czerwoną chorągiew.

FRAKCYA SOC.- DEM. w parlamencie pruskim wystąpiła z interpelacyą, zapytując, czy wiadomo jest rządowi, że wbrew urzędowej decyzyi, członkowie domu Hohenzollernów nie zapłacili nałożonych na nich podatków za lata 1919, 1920 i 1921.

NOWY RZĄD CZESKO- SŁOWACKI rozpoczyna swą działalność pod hasłem „oszczędzaj“. Nowy budżet państwowy na rok 1922 ułożony będzie możliwie oszczędnie.

PAROWIEC „ROVAN“ zderzył się w drodze z Glasgowa do Dublina wśród gęstej mgły z dwoma innymi parowcami i zatonął. Z załogi liczącej 37 osób uratowano 21, ze 100 pasażerów uratowano 23.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ... CYOLOGICZNY otwarty został w Turynie.

Z sali rozpraw.

WIEJSKA TRAGEDYA RODZINNA.

Gospodarz Filip Byk, zam. w Białej Derewence, popełnił w ciągu roku 1920 i 1921 szereg kradzieży przy pomocy swego syna 38-letniego Fedka Byka. Pomimo tej współpracy nie było między ojcem a synem harmonii. Gwałtowny temperament obydwu wyładowywał się w ciągłych sprzeczkach i kłótniach.

24-go czerwca 1921 doszło do ostrego starcia, poczem zarówno ojciec jak i syn wyjawili popełnione przez drugiego kradzieże, aby sobie wzajem zaszkodzić. Następnego dnia zeszli się poszkodowani, w celu odebrania skradzionych rzeczy. Przy tej sposobności wywiązała się znowu kłótnia między ojcem a synem, w czasie której Filip uderzył syna trzykrotnie kijem w plecy. Doprowadzony do wściekłości Fedko rzucił się na starego, zadając mu dwa razy cios w tył głowy wagą od telużek („sztelwaga“), poczem leżącemu na ziemi wymierzył jeszcze cios trzeci. Wskutek zgruchotania czaszki Filip Byk wyzionął ducha na miejscu.

Kary za lichwę towarową.

Wobec szalejącej drożyzny najcierpliwsi z konsumentów poczynają tracić cierpliwość i wnoszą skargi na paskarzy do Urzędu walki z lichwą. W ostatnim czasie ukarano w tym urzędzie wielką ilość paskarzy grzywnami od 500 do 20.000 marek.

Za lichwę przy sprzedaży ziemniaków ukarano: Iwana Dutkiewicza, właściciela folwarku Rudno na 10.000 mk., lub 10 dni aresztu, Stanisława Kowalskiego, rolnika z Grzybowic, który pobierał 28 mk. za 1 kg. ziemniaków, zasądzono na grzywnę 10.000 mk. lub 20 dni ar.

Anna Marszałek, wieśniaczka z Laszek murowanych, żądała za 1 litr mleka 100 marek. Ukarano ją grzywną 15.000 mk. lub 30 dni aresztu. Majera Polenberga, zam. przy ul. Źródlanej l. 2, ukarano za lichwę przy sprzedaży mleka, grzywną 10.000 mk., lub 21 dni ar.

Za pobieranie paskarskich cen za mięso ukarano: Uffela Falika, z pl. św. Teodora, grzywną 15.000 mk., Helenę Pieniądz, ul. Głowa l. 6, 20.000 mk., (40 dni aresztu), Eliasza Juwelesa ul. Rzeźnicka i Franciszka Radewicza, bazar Krakowski l. 52, obu po 10.000 mk., wzgl. 7 dni aresztu.

Za lichwę przy sprzedaży drzewa ukarano Teodora Borylaka, ul. Kętrzyńskiego l. 46, grz. 10.000 mk., lub 21 dni ar. Gedalę Stiera ukarano za sprzedaż cukru po paskarskiej cenie grzywn. 10.000 mk., (21 dni aresztu).

Za lichwę przy sprzedaży kwiatów skazano Joannę Romanowską, Zielona 15, na 5.000 mk., (14 dni ar.). Za lichwę śliwkami ukarano Markusa Fluhra, Jagiellońska 17, 20.000 mk., lub 40 dni ar. Za lichwę przy sprzedaży materyi ukarano Mojżesza Folka, właściciela firmy „Rabinowicz“ przy ul. Legionów l. 35, 15.000 mk., lub 14 dni ar.

Romana Sommera, właściciela pralni „Potęga“ przy ul. Łyczaków l. 19 a, ukarano za nadmierne ceny brane za pranie bielizny 10.000 mk., lub 21 dni aresztu.

Kilkuset paskarzy z różnej „branży“ ukarano grzywnami do 10.000 mk., lecz dla braku miejsca muszą zrezygnować oni z „honoru“ podania ich nazwisk w dzienniku. Wszelkie przekroczenia taryfy należy zgłaszać do Urzędu walki z lichwą przy ul. Rutowskiego l. 11, a paskarzy nie minie zasłużona kara.

—•••—

Konferencya obwodowa wschodnio-małopolskich

Związków zawodowych we Lwowie.

Ruch zawodowy wschodniej Małopolski, rozwijający się pięknie tak na prowincyi jak i we Lwowie, a przedewszystkiem w Zagłębiu borysławskiem cierpiał dotąd na brak sprawności w działaniu ciała kierowniczego, Komisyi obwodowej we Lwowie. Komisya obwodowa, wybrana na ubiegłej konferencyi zawodowej, z powodu nieszczęśliwego składu członków i systematycznej niszczycielskiej roboty obstrukcyonistów z pod znaku t. zw. „czerwonej“ opozycyi nie mogła spełnić swoich zadań.

Zamiary, zdążające do tego, aby z Komisyi obw. uczynić ciało kierownicze wszelkich akcyi dokonywanych w ścisłem porozumieniu z Centralną Komisyą Zawod. w Warszawie, wobec warcholskich metod używanych przez hałaśliwą grupkę rozbijaczy ruchu zawod. musiały spełznąć na niczem.

Tej anomalii, że Komisya obwod. w tak nieproporcyonalnem ustosunkowaniu obsłana była przez ludzi, którzy nie reprezentują ani jednej poważniejszej organizacyi zawod. ani we Lwowie ani na prowincyi, położyła wreszcie kres wczorajsza, druga z rzędu konferencya obwodowa, która stwierdziła jak najdowodniej, że ruch zawodowy u nas spoczywa na zdrowych podstawach. Nieliczna grupka „opozycyonistów“ dla opozycyi zaprawiających się do robienia rewolucyi socyalnej krzykiem, hałasem i bezpłodnem awanturnictwem, pomimo zmobilizowania wszystkich niedorostków, okazała się na konferencyi w tak znikomej mniejszości, że uznała za stosowne uczynić secesyę. Ruch zawodowy tylko skorzystać może na tem, że wszelkiego rodzaju młodociane warcholstwo postawione zostanie poza nawiasem ruchu robotniczego. Dowodzi tego wczorajsza postawa ogółu delegatów, którzy stanowczo i poważnie dali do zrozumienia elementom warcholskim, że nie pozwolą im na uprawianie dotychczasowych metod.

Konferencya, zwołana na dzień 9 października do sali Związku pracowników gminnych, a obesłana przez przeszło 200 delegatów, rozpoczęła się o godz. 10 przed pol. zagajeniem przewodniczącego ustępującej Komisyi tow. Zelaszkiewicza. Do prezydyum powołano tow. **Denasiewicza, Żelaszkiewicza, Hofmana, i Birnbauma**, na sekretarzy Andreasika, Scherera i Fischbeina.

Po przyjęciu ogłoszonego w komunikatach naszego pisma porządku dziennego, nastąpiły przemówienia powitalne tow. **Skalaka**, który przemawiał imieniem P. P. S., tow. Scherera od frakcyi bundowskiej, tow. Michalskiego od młodzieży socyalistycznej i tow. Laskowskiego, który imieniem pracowników gminnych życzył obradom jak najpomyślniejszych rezultatów. Dokonano następnie wyborów komisyi mandatowej i wnioskowej.

Przed przystąpieniem do porządku obrad tow. Żelaszkiewicz zabrał głos w sprawie przygotowanego przez rząd i sfery kapitalistyczne

zamachu na 8-godzinny dzień pracy.

W tej sprawie uchwalono przedłożoną przez referentów Komisyi zawod. rezolucyę protestującą przeciwko próbom reakcyi dla odebrania klasie pracującej uzyskanych w drodze walki ustaw z dziedziny ochrony pracy. Rezolucya ta olbrzymią większością głosów uchwalona została w brzmieniu przedłożonem przez tow. Ż. Rezolucya proponowana przez „opozycyjną“ frakcyę została odrzucona, podobnie jak i jej dodatek do zgłoszonych przez referenta komisyi rezolucyi, wyrażającej współczucie i wezwanie do pomocy dla głodujących robotników Rosyi. Przekonanie się „opozycyonistów“, że znajdują się w znikomej mniejszości, spowodowały u nich zupełnie jawne objawy niepoczytalności. Wrzawą i usiłowanem sprowokowaniem awantury próbowali uniemożliwić obrady, rychło jednak uspokojono awanturników usuwając p. H. ze sali. Stanowcza postawa skonfundowała niefortunnych krzykaczy, poczem przystąpiono do obrad. Referat o działalności sekretaryatu zaw. wygłosił tow. **Słoniowski**. Niebogatym okazał się plon działalności za rok ubiegły. Trudnymi były warunki, wśród których musiał pracować sekretarz zawodowy, dawał się też odczuwać brak środków finansowych. Jednym z objawów działalności sekretaryatu były wyjazdy na prowincyę i pośredniczenie w akcyach cennikowych.

Referent tow. dr. **Hersztal** omawia zmienione po wojnie warunki ekonomiczne, które nakazują klasie robotniczej skontrolować swój stosunek do dotychczasowych metod walki i organizacyi. Zdobyte w czasie wojennym jak i w krótkim czasie powojennym ustawy z dziedziny ochrony pracy, stworzenia zaczątków kontroli robotniczej w zakresie przemysłu, pośrednictwo pracy, a w niektórych krajach zachodnio-europejskich początki socyalizowania, stworzenie komitetów i Rad fabrycznych wywołują ze strony międzynarod. kapitału zacięty opór i chęć przekreślenia uzyskanych przez proletaryat zdobyczy. W ich obronie stanąć musi robotnik i doskonalić aparat służący mu za oręż walki Organizacye zawodowe mają wielkie zadania do spełnienia. Muszą nietylko przeciwstawić się wzmagającej się dzisiaj na siłach nietylko w Polsce, w której knuje sie zamach na 8-godzinny dzień pracy, ale w całym świecie agresywności kapitału. Wyzyskiem pracy robotniczej chcieliby obrońcy dzisiejszego ustroju zlikwidować dokonane przez nich zniszczenie gospodarki społecznej. Związki zawodowe silne i karne muszą przeciwstawić im nowe metody gospodarki, — zmierzające do przebudowy kapitalistycznej gospodarki na ustrój socyalistyczny. Dla tych celów musi być dokonana praca przedwstępna, a przedewszystkiem zachowana musi być taka stopa życiowa, któraby nie pozwalała proletaryatowi marnieć duchowo i fizycznie. Spełnią te zadania w zupełności organizacye zawodowe, o ile będą oparte na zdrowych organizacyjnych i finansowych podstawach.

Po obiadowej przerwie komisya mandatowa zaproponowała zatwierdzenie wszystkich niemal mandatów z wyjątkiem kilku, które były wystawione nieformalnie. Zanim jeszcze konferencya zadecydowała o ważności mandatów, „opozycya“, która zmalała do kilkunastu głosów, postanowiła chwycić się jakiegokolwiek pozoru, aby wycofać się z całkowicie przegranej pozycyi. Wywoławszy jeszcze jedną awanturę, złożyła oświadczenie, że nie będzie brała udziału wo bradach z powodu... uznania mandatów poale-syonistycznych i stanowczego i energicznego prowadzenia obrad konferencyi przez tow. Denasiewicza, który nie pozwalał się terroryzować garstce krzykaczy.

Mandaty poale-syonistycznych delegatów zostały w istocie rzeczy przez konferencyę obwodową odrzucone, co też mogli skontrolować „secesyoniści“, którzy wyszli w ilości 14 ludzi na przeszło 200 wszystkich delegatów, aby niebawem wrócić w kilku na salę dla śledzenia dalszego przebiegu obrad.

Po usunięciu się „opozycyi“ obrady miały przebieg poważny i wyczerpujący.

W dyskusyi nad przedłożonem sprawozdaniem sekretaryatu i referatem tow. Hersztala wywiązała się dyskusya. Przemawiali tow. Scherer krytykując szczupłe wyniki działania Komisyi obwodowej i sekretaryatu i kładąc te niedomagania na karb czynników nie mających nic wspólnego z ruchem zawodowym, a starających się utrzymać w Komisyi swoje wpływy.

Tow. Laskowski stwierdził niezwykle trudne warunki pracy organizacyjnej we wsch. Małopolsce, poczem uchwalono przyjąć sprawozdanie sekretaryatu do wiadomości i udzielić mu absolutoryum.

Referent prosi, aby przedłożona przez niego rezolucya została uchwalona.

Rezolucya ta, przyjęta prawie w całości jednogłośnie, brzmi:

REZOLUCYE.

1. W niezłomnem przeświadczeniu, że jedynie międzynarodowa, celowo prowadzona rewolucyjna walka klasowa doprowadzi w miarę dalszego rozwoju gospodarczego i społecznego do ostatecznego wyzwolenia klasy pracującej z pod dzisiejszego ustroju — Konferencya Okręgowa klasowych Związków zawodowych, zebrana we Lwowie, wzywa proletaryat wschodniej Małopolski do masowego zasilenia zawodowo zorganizowanych szeregów robotniczych. Naczelnem hasłem taktycznem Związków, zgodnie z taktyką Komisyi Centralnej i całości klasowego ruchu zawodowego w Polsce, będzie zasada bezwzględnej walki klasowej; stosować będą ją Związki, nie cofając się przed żadnymi środkami w dążeniu do zniesienia wyzysku kapitalistycznego i wywalczenia klasie robotniczej w społeczeństwie stanowiska odpowiadającego jej społecznej wartości.

II. Jako najbliższe cele Konferencya wysuwa walkę o poprawę stosunku pracy i płacy, o rozszerzenie praw zdobytych w dziedzinie pośrednictwa pracy i funkcyi mężów zaufania, o ujęcie aprowizacyi, o rozszerzenie ubezpieczeń społecznych, a wreszcie o uspołecznienie dojrzałych do tego działów produkcyi.

III. Konferencya oświadcza, że zarówno wielkie cele przyszłości jak postulaty bieżące i walka z dzisiejszą kontrofenzywą kapitalistycznego wstecznictwa wymagają zespolenia wysiłków w jednym nieugiętym froncie walczącego o lepszą przyszłość proletaryatu, a więc poparcia całą mocą silnej jednością organizacyi zawodowej. Wobec tego pierwszym obowiązkiem członków klas. Zw. zaw. jest z jednej strony prowadzić wytężoną akcyę za wstępowaniem do związków, z drugiej zwalczać z całą bezwzględnością organizacye nieklasowe. Wszelkie zakusy rozbijania jedności Związków tępić należy z całą stanowczością, członków zaś, którzy działają wbrew uchwałom wybranych ciał związkowych, jako szkodników ruchu robotniczego, wykluczać i do żadnej klasowej organizacyi, wchodzącej w skład Centr. Kom. nie przyjmować.

IV. Konferencya podkreśla znaczenie odpowiednio przemyślanej i przeprowadzonej centralizacyi w ruchu zawodowym i wzywa związki dotychczas niescentralizowane do bezzwłocznego wykonania odnośnych wskazówek Centr. Komisyi.

V. Konferencya stwierdza, że wespół z klasowo uświadomionym proletaryatem całej Polski stoi twardo na ideowej platformie Międzynarodówki amsterdamskiej i widzi w niej jedyną ostoję klasowej myśli robotniczej w ruchu zawodowym. Konferencya uchwala przeciwstawić się z całą stanowczością moskiewskiej międzynarodówce, jako organizacyi niesocyalistycznej rozbijającej międzynarodową solidarność socyalistycznego proletaryatu. Członkowie związków, którzyby w myśl otwarcie głoszonych wskazań mosk. międzynarodówki dążyli do rozbicia ruchu zawodowego u nas, winni być wykluczeni.

VI. Na terenie pracy wewnętrznej Konferencya wyraża swoje pełne zaufanie do dzisiejszego kierownictwa Centr. Kom. Zawodowej i uznanie dla jej ciężkiej a owocnej pracy.

VII. Konferencya postanawia trwać przy zasadzie bezpartyjności i samodzielności polityki zawodowej przy stałem współdziałaniu z partyami socyalistycznemi, zgodnemi w swych dążnościach z ogólną polityką Centr. Kom. Kl. Zw. Zaw. w Polsce.

VIII. Konferencya stwierdza, że dla osiągnięcia zwycięstwa w walce proletaryatu z kapitalizmem i reakcyą społeczną konieczny jest jednolity front robotniczy, obejmujący zarówno mężczyzn jak i kobiety. Konferencya poleca Komisyi Okręgowej i poszczególnym związkom natychmiastowe rozpoczęcie, względnie rozszerzenie pracy uświadamiającej i organizacyjnej wśród kobiet - proletaryuszek, pracujących samoistnie, jak również tych, które należą do rodziny robotniczej.

IX. Konferencya zwraca uwagę związków na konieczność organizowania młodzieży robotniczej, uświadamiania jej w duchu klasowym i obrony jej interesów zawodowych. Konferencya poleca Kom. Okręgowej opracowanie programu działania w tej dziedzinie.

Przeciw V. ustępowi rezolucyi wypowiedziało się około 20 delegatów.

Uchwalono poza tem szereg rezolucyi w sprawach organizacyjnych, jakoto wniosek o przystosowanie granic okręgów zawodowych do granic administracyjnych województw z tem, by jak długo we wsch. Małopolsce nie powstaną

inne okręgi, okręg lwowski sprawował agendy Kom. okr. także na reszcie terytoryum wsch. Małopolski; dalej na wnioski tow. Hoszowskiego (Stryj) w sprawie utworzenia miejscowych Rad Zawodowych w miejscowościach, gdzie najmniej 3 oddziały Zw. zawodowych się znajdują i ściągania stałych sprawozdań miesięcznych od każdego oddziały prowincyalnego. Uchwalono jednorazowy datek organizacyjny 10 mk. od członka na rzecz Kom. Okręgowej i stały podatek miesięczny w wysokości 5 mk., przyczem upoważniono Kom. Okr. do zniżenia opłaty miesięcznej w wyjątkowych wypadkach, godnych uwzględnienia.

Z rezolucyi ogólniejszego znaczenia uchwalono następujące wnioski:

Konferencya zakłada protest przeciwko więzieniu działaczy ruchu robotniczego i przesyła wszystkim aresztowanym za udział w ruchu zawodowym pozdrowienia i zapewnienia, że praca ich nie poszła na marne, a ci, którzy pozostali dalej kontynuować będą pracę w kierunku polepszenia bytu klasy pracującej. Konferencya domaga się stanowczo zwolnienia aresztowanych.

Konferencya Okr. wsch. Małopolski przesyła wyrazy solidarności proletaryackiej robotnikom salinarnym w Kałuszu, którzy od 5 tygodni trwają mężnie w strejku o prawa robotnicze i wzywa całą klasę robotniczą do przyjścia z pomocą walczącym towarzyszom kałuskim.

Doraźnie zarządzona składka przyniosła z górą 7.000 mk.

Do Okręgowej Komisyi Zawodowej powołano 12 towarzyszy ze Lwowa i 9 z prowincyi, a mianowicie, tow.: Bejlia, Czuczmana, Dręgiewicza, Hella, Herschtala, Hofmanna, Horodyńskiego, Kordyanka, Rapaka, Sterna i Zarańskiego ze Lwowa, 1 mandat pozostawiono tow. kolejarzom do obsadzenia. Z prowincyi weszli tow.: Przewłocki, Haluch i Szafrański z Zagł. borysławskiego (zastępcy Kasprzyk, Krowicki i Morawski), Denasiewicz i Niemczyk z Drohobycza, (zast.: Borokski i Kolarz), Gocek i Hoszowski ze Stryja, (zast.: Hierowski i Peczenik), Pyłypko z Kołomyji, (zast. Święcicki), i Gaweł z Bitkowa (zast. Rzemieniecki). W skład komisyi rewizyjnej weszli tow. Drewniak i Żelaszkiewicz ze Lwowa (1 miejsce dla tow. kolejarzy) i Liwocz z Zagł. bor. W krótkiem przemówieniu zreasumował przewodniczący konferencyi, tow. Denasiewicz wyniki obrad, poczem ogłosił konferencyę za zakończoną.

W podniosłym nastroju, w głębokiem przeświadczeniu, że na drodze skupienia klasy pracującej pod hasłami socyalizmu i walki klasowej uczyniono krok ważny i decydujący, odśpiewali uczestnicy robotniczego sejmiku „Czerwony sztandar“.

Komunikaty.

LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE WE LWOWIE odbędzie w piątek 14 października b. r. o godz. 6 wiecz. zwyczajne walne zgromadzenie w sali Związku pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie zarządu i Rady nadzorczej oraz komisyi rewizyjnej.
3) Rozdział zysków.
4) Wybór 3 członków Rady nadzorczej.
5) Zmiana statutu.
6) Wnioski.

W razie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i w tym lokalu o godz. 7 wieczorem.

× TECHNICY DENTYSTYCZNI! Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia odbędzie się we czwartek 13 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku pomoc. techn. dent. Lwów, Ormiańska 1. I. p. Z porządkiem dziennym: 1) Wybór nowego Zarządu; 2) Wnioski. Wobec ważności czekających nas spraw do załatwienia wzywa się wszystkich Kolegów do gremialnego przybycia. **Zarząd.**

× ZEBRANIE ELEKTROMONTERÓW odbędzie się we środę dnia 12-go o godz. 7 wieczór **w sali Metalowców.**

Skazanie posłów na rok więzienia.

GDAŃSK. 11. paźdz. (Pat.) Dziś zakończyła się tu siedmiodniowa rozprawa sądowa przeciwko posłom komunistycznym Rahnowi i Schmidtowi, oskarżonym o usiłowanie rozbicie parlamentu gdańskiego. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał skazał oskarżonych na rok więzienia, zaliczając im dwa miesiące więzienia śledczego.

× RUCH SPORTOWY WŚRÓD ROBOTNIKÓW. Członkowie robotniczej drużyny sportowej oraz interesujący się ruchem sportowym wśród robotników, zgłoszą się we czwartek 13 bm. o godzinie 6-tej wieczór w kancelaryi adwokata dr. Dręgiewicza ul. Halicka l. 21, celem założenia klubu sportowego.

× ZWIĄZEK ZAWOD. SZOFERÓW I PRAC. AUTOMOB. we Lwowie, zawiadamia swych członków, że lokal Związku znajduje się przy ul. Zielonej l. 7, I. p.

WYSTAWA SZTUKI urządzona przez Związek Artystów Plastyków w szkole przemysłowej przy ul. Snopkowskiej l. 47. zostaje przedłużoną jeszcze dni kilka. — Zwiedzać można ją codziennie od 11. do 6. wiecz.

Sprzedaż cukru.

W najbliższych dniach rozpoczyna miejski Zakład aprowizacyjny sprzedaż cukru na kartki cukrowe Nr. 22.

Cena cukru wynosić będzie za kilogram 670 marek, czyli za racyę 500 gramową 335 marek prócz kosztów opakowania.

P. P. Kupców rejonowych i pp. Zarządców konsumów wzywa się, by się zgłosili w kasie Zakładu w podanych niżej terminach i zwraca się przytem uwagę, że ci z p. p. Kupców, którzy w terminie nie wykupią asygnat, będą mogli otrzymać je dopiero po ukończeniu całej sprzedaży.

Terminy sprzedaży są następujące:

Dla pp. Kupców dziel. I. w czwartek 13/X.
III. w piątek 14/X.
II. w sobotę 15/X.
IV. w poniedziałek 17/X.
VI. we wtorek 18/X.
V. w środę 19/X.

Dla pp. Zarządców konsumów oznaczonych numerami od 1 do 70 w czwartek 20/X. Dla pp. Zarządców reszty konsumów w piątek 21/X. Dla pp. Zarządców zakładów w sobotę 22/X.

PP. Mężowie zaufania zechcą odebrać karty cukrowe w biurze kart cukrowych pl. Bema 5 II. p. między godziną 4-tą a 7-mą popołudniu w następujących terminach:

Pp. Mężowie zauf. dziel. I. i III. w piątek 14/X.
II i IV. w sobotę 15/X.
V i VI. w poniedz. 17/X.

Pp. Mężowie zaufania wyznania mojżeszowego, którzy z powodu świąt kart podjąć by nie mogli, zechcą odebrać je w środę dnia 19/X.

W końcu zawiadamia się o następujących zmianach w rejonach:

Przydzieleni do rejonu Nr. 14 ul. Kochanowskiego 130 p. Florko do rejonu Nr. 19 ul. Torosiewicza 15 p. Malskiej i do rejonu Nr. 36 ul. Zielona 70 p. Szczęsnego otrzymują cukier w sklepie miejskim przy ul. Zielonej l. 37.

Przydzieleni do rejonu Nrr. 52 ul. Na Bajkach 27 p. Swierczewskiej, przydzieleni do rejonu Nr. 55 ul. Listopada 54 p. Rzeszosiak i przydzieleni do rejonu Nr. 39 ul. Potockiego 56 p. Götz otrzymają cukier w sklepie miejskim przy ul. Potockiego l. 8. **Miejski Zakład aprowizacyjny.**

Ze sportu.

SLOVAN - CZARNI 3 : 0 (3 : 0). Drużyna czeska okazała się w całej pełni pierwszo klasową. System gry różnił się znacznie od systemu, który okazały nam w bieżącym roku drużyny węgierskie. Czarni mimo widocznego znużenia — grali w sobotę w Krakowie z Wisłą z okazyi jubileuszu 15-lecia Wisły — stawili Slovanowi dzielny opór i tylko dzięki swemu notorycznemu „pechowi“ nie wyszli zwycięsko z tych zawodów. U Czechów bramkarz, obrońca i prawe skrzydło znakomici, drużyna dobrze zgrana, posiada dobrą technikę i kombinuje bardzo ładnie. U Czarnych napad nie stał na zwykłej wyżynie, reszta grała bardzo dobrze. Strzelane przez Czechów bramki nie były wypracowane, lecz wszystkie przypadkowe. Licznie zebrana publiczność przyjęła drużynę czeską ciepło. Czarni wręczyli gościom bukiet z szarfami o barwach narodowych i klubu, a otrzymali od Slovanu sztandar w barwach ich klubu. Sędziował b. dobrze kpt. Bilor.

KRAKÓW. CRACOVIA - WISŁA 1 : 1.

WARSZAWA. POLONIA - POGOŃ 1 : 0 o mistrzostwo.

NIEDZIELNY MATCH FOTTBALOWY o mistrzostwo Polski „Polonia - Pogoń“ lwowska zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 1 - 0. W ten sposób Polonia uzyskała drugie miejsce w rozgrywkach o mistrzowstwo w polskiej piłce nożnej.

Baczność Robotnicy Zagłębia Borysławskiego!

W niedzielę, 17 b. m. o godz. 3 popoł. na placu przed Domem Ludowym w Borysławiu odbędzie się

Masowe Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

Klasa robotnicza wobec zamachu na 8-mio godzinny dzień pracy.

Wzywa się całą klasę robotniczą naszego Zagłębia, aby wzięła tłumny udział w tej manifestacyi.

Rada Robotnicza P. P. S. Borysławiu.

Ludowe Spółdzielcze Towarzystwo Wydawnicze
we Lwowie
zamknięcie rachunków za czas do 1. stycznia do 31. grudnia 1920 r.

L. p.	BILANS	Winien Mk.	f.	Ma Mk.	f.
1	Rk kasy	76.554	75		
2	„ prenumerat	219.071	50		
3	„ papieru	319.000	—		
4	„ udziałów			74.923	20
5	„ fund. rezerw.			2.325	10
6	„ „ obcych			193.046	92
7	„ kaucyi	4.200	—		
8	„ inwentarza	26.051	60		
9	„ wierzyciele			468.694	84
10	„ wydawnictwo	204.468	22		
11	„ wynajmu sklepu	21.110	—		
		870.456	07	738.990	06
	Czysty zysk			131.466	01
		870.456	07	870.456	07

L. p.	Rk STRAT i ZYSKÓW	Straty Mk.	f.	Zyski Mk.	f.
1	Rk ulicy i trafik			2,067.915	04
2	„ prenumeraty			559.531	20
3	„ ogłoszeń			302.084	92
4	„ koszta admin.	2,010.363	18		
5	„ papieru	1,140.375	07		
6	„ wydawnictwa			230.421	20
7	„ fund. prasow.			142.278	90
8	„ wynajm sklepu	21.110	—		
9	„ zysku za r. 1919			1.713	—
10	„ zaliczek	630	—		
		3,172.478	25	3,303.944	26
	Czysty zysk	131.466	01		
		3,303.944	26	3,303.944	26

Za Dyrekcyę:

Daniel Majewski. Jan Szczyrek.

Za komisyę rewizyjną:

Władysław Kurtionyk. Jakób Sebastian. Dr. Herschtal.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. - Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.